

Czynne prawa wyborcze niepełnosprawnych są ograniczone

Bez echa ginęły w parlamencie kolejne propozycje nowelizacji prawa wyborczego zakładające m.in. wprowadzenie możliwości głosowania korespondencyjnego, głosowania przez pełnomocnika.

Osoby niepełnosprawne korzystają w Polsce z takich samych praw i wolności jak inni obywatele. Zgodnie z art. 62 ust. 1 Konstytucji RP po osiągnięciu 18 roku życia przysługuje im czynne prawo wyborcze. Mimo to niepełnosprawni mają jednak poważne trudności z uczestniczeniem w wyborach, co wynika ze skarg kierowanych do rzecznika praw obywatelskich. Pomimo apeli organizacji pozarządowych oraz Państwowej Komisji Wyborczej, a także zobowiązań nałożonych przez międzynarodowe akty praw człowieka, działania podejmowane przez Polskę w celu ułatwienia osobom niepełnosprawnym udziału w wyborach nie są wystarczające.

Rzecznik praw obywatelskich w corocznych informacjach dotyczących swojej działalności oraz w wystąpieniach generalnych wielokrotnie podkreślał, iż obecne rozwiązania prawne istotnie ograniczają czynne prawo wyborcze osób niepełnosprawnych, a przez to uniemożliwiają korzystanie z konstytucyjnego prawa. Sprawa ta stała się także ostatnio przedmiotem prac powołanego przy RPO eksperckiego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych.

W obecnym stanie prawnym standardowym rozwiązaniem jest możliwość skorzystania przez wyborcę niepełnosprawnego z pomocy osoby trzeciej. Dodatkowe ułatwienia przewiduje się przede wszystkim w wyborach do Sejmu i Senatu RP. Prawo nakazuje tu wyznaczenie określonej liczby lokali wyborczych dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz warunki techniczne, jakie powinny spełniać te lokale. Wyborca niepełnosprawny ma możliwość dopisania się do spisu wyborców w dowolnym obwodzie głosowania w gminie, w której zamieszkuje, a więc możliwy jest wybór lokalu dostosowanego do jego potrzeb. Minimalną liczbę takich lokali określa stosowne rozporządzenie - na każde 15 tys. mieszkańców gminy powinien przypadać jeden. Taka liczba tych lokali jest niewystarczająca. Co więcej, przepisy określają w istocie jedynie dostęp do lokali wyborczych dla osób

niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich, pomijając zupełnie zagadnienie ułatwień dla osób niebędących w pełni sprawnymi z innych przyczyn, np. osób niewidomych.

Ale dostosowanie nawet wszystkich lokali wyborczych do potrzeb osób chorych czy niepełnosprawnych nie byłoby rozwiązaniem całkowicie zadowalającym. Znaczna część tych wyborców i tak pozostanie w domach, ponieważ zasadniczą przeszkodą jest stan ich zdrowia lub schody przed własnym blokiem. Dlatego od zainteresowania wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zależy, czy podjęte zostaną odpowiednie działania, ażeby osoby chore, niedołążne czy też niepełnosprawne mogły stawić się w lokalach wyborczych.

Jako rzecznik praw obywatelskich będę w dalszym ciągu występował o przyjęcie regulacji prawnych mających na celu wprowadzenie alternatywnych sposobów głosowania, w tym przede wszystkim głosowania korespondencyjnego. Mając na względzie fakt, że problem ten dotyczy ok. 3-4 mln obywateli - nie tylko niepełnosprawnych, ale też osób chorych oraz starszych, które ukończyły 75 rok życia, będę wspierał także ewentualne przedsięwzięcia, podejmowane między innymi przez środowiska osób niepełnosprawnych, które zmierzać będą do podjęcia obywatelskiej inicjatywy zmiany prawa wyborczego w tym zakresie.